

## HALINA STRZELECKA

Halina Strzelecka

kl. III–IV

Prywatne Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Zagórzcu

### Jak się uczyłam tajnie podczas okupacji niemieckiej

Nadszedł wrzesień w 1939 r., pełen strachu i grozy. Miałam rozpocząć naukę w piątej klasie w Szkole Powszechnej w Zagórzcu, lecz wojna z okupantem przerwała ją. Pierwsze tygodnie były dla mnie straszne. Zapomniałam o szkole, patrząc jedynie na to, co dalej nastąpi. Z czasem poczynało być spokojniej i wówczas otworzono szkołę powszechną, do której zostałam przez rodziców zapisana i rozpoczęłam naukę.

Pierwsze dni w szkole były straszne, pomimo tego że nauczycielami byli Polacy. Przyczyną tego było to, że razem uczęszczaliśmy do tej samej szkoły, w której uczyli się Ukraińcy, z którymi do zgody nigdy dojść nie mogliśmy, mając ciągle przed oczyma ich uczynki z 1939 r. Kres tym walkom kładł zawsze nasz dyrektor Trammer, volksdeutsch, który zawsze stawał po ich stronie, ganiąc nas za zachowanie względem nich. Jednak duch u nas nie upadł i walkę tę przy każdej sposobności na nowo zaczynaliśmy.

Uczyliśmy się wszystkiego oprócz polskiej historii i geografii. Kiedy ukończyłam klasę szóstą, a okupant ani myślał rozpoczynać tych przedmiotów, do których tak tęskniliśmy, rozpoczęłam wraz z kilkoma koleżankami tajną naukę. Rodzice nasi opłacali jedną z nauczycielek, która zajęcia nie miała, i ona właśnie poczęła nam wyklądać historię Polski oraz geografie.

Nauka ta dla nas była bardzo ciężka. Nie tylko odczuwaliśmy brak podręczników, ale i musiałyśmy skrycie pobierać te lekcje, aby ktoś z Ukraińców lub volksdeutschów o tym się nie dowiedział. Dlatego też co wieczór zbierałyśmy się w coraz to innym domu i z zaciekawieniem słuchałyśmy wykładów naszej nauczycielki. Chwile tej nauki pozostały mi do dziś w pamięci, gdy wieczorem, przy zasłoniętych oknach, w zamkniętym pokoju, siedziałam z koleżankami, odczytując jakąś nową zdobytą lekturę polską. Czasami przerywałyśmy ową pracę na głos gospodyni, że Niemcy idą – wówczas w pośpiechu

chowałyśmy zeszyty i książki i rozbiegałyśmy się do jakiegokolwiek pracy, aby nie zauważyli, iż uczymy się zabronionych przedmiotów.

Jedną ze strasznych chwil, która mi do dziś w pamięci utkwiła, była chwila, gdy już późno w nocy siedziałyśmy w największym skupieniu, słuchając „Krzyżaków”, które odczytywała jedna z koleżanek. Nagle usłyszałyśmy głośny stukot do drzwi i to nienawistne: „Aufmachen!”. Wszystkie zastygłyśmy w przerażeniu, lecz nasza nauczycielka, nie tracąc zimnej krwi, poczęła chować podręczniki polskie, wyciągając na to miejsce zeszyty niemieckie oraz inne podręczniki do innych przedmiotów. Nie było już czasu uciekać, usiadłyśmy więc zamarłe z przerażenia. W tej samej chwili do pokoju weszło sześciu Niemców mających rozkaz przeprowadzenia rewizji. Starszy podoficer zwrócił się do nauczycielki z zapytaniem, co ona tu z nami robi. Ta jednak, umiając dobrze mówić po niemiecku, pokazała mu zeszyty niemieckie, mówiąc, że daje nam lekcje języka niemieckiego. Ten, oglądając zeszyt, rozjaśnił swe czoło i kazał nam usiąść, aby dalej przerabiać lekcję.

Rewizję zrobiono powierzchownie, szukając tylko mężczyzn, którym kontrolowali dokumenty. Ponieważ był tylko ojciec w domu, szybko to poszło i Niemcy po krótkim czasie dom opuścili. Nie mogąc przyjść do siebie, siedziałyśmy tak z pół godziny, nie mówiąc ze strachu ani jednego słowa. Od tego czasu byłyśmy ostrożniejsze. Uczyłyśmy się po południu, z tym że jedna z koleżanek stała w oknie, spoglądając na ulicę, czy kto nie idzie.

Naukę tę pobierałyśmy prawie cały rok – przerobiłyśmy częściowo historię Polski oraz geografię naszego kraju. Smutne i niezapomniane były dla mnie te chwile, dlatego też teraz, biorąc książkę polską lub do historii do rąk, dopiero poznaję, co to znaczy mieć wolną Ojczyznę, w której już nie trzeba się kryć przed niemieckim gestapem lub ukraińskimi siczowcami.

Teraz więc, uczęszczając do gimnazjum, postanowiłam wszystkie me siły wyteńczyć jedynie dla nauki, gdyż tylko nauką można zdobyć coś w życiu. A specjalnie teraz, gdy nasza młodzież wyginęła z rąk okupanta, musimy jak najwięcej czasu poświęcić nauce, aby wstąpić w szeregi uczonych, których tak wielki brak odczuwamy w naszej Ojczyźnie.